

**List Przewodniczącego Komisji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego
i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego KEP
na Dzień Życia Konsekrowanego 02.02.2025 r.**

Osoby konsekrowane pielgrzymami nadziei

W Liturgię dzisiejszej niedzieli wpisuje się święto Ofiarowania Pańskiego. Dzień ten z ustanowienia św. Jana Pawła II obchodzony jest w Kościele jako dzień życia konsekrowanego. Ofiarowanie Pańskie jest figurą – obrazem ofiarowania osób konsekrowanych na wyłączną służbę Bogu. To ofiarowanie sprawia, że nasi bracia i siostry, składając swoje życie w ofierze Bogu, stają się darem dla Kościoła, darem dla każdego z nas. Poprzez ślubowanie rad ewangelicznych: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, osoby konsekrowane ukazują nam prawdziwe oblicze bezinteresownej miłości, wolności od zniewolenia światem materialnym i dyspozycyjności w pełnieniu woli Bożej. *Wspólnoty życia konsekrowanego są posłane, aby przez świadectwo swego życia ukazywać wartość chrześcijańskiego braterstwa i przemieniającą moc Dobrej Nowiny, która każe na wszystkich patrzeć jako na dzieci Boże i skłania do ofiarnej miłości do wszystkich, a zwłaszcza do najmniejszych. Wspólnoty te są miejscami nadziei i odkrywania ducha Błogosławieństw – miejscami, w których miłość, czerpiąca moc z modlitwy, źródła komunii, ma stawać się zasadą życia (por. VC 51).*

Nasze dzisiejsze dziękczynienie za osoby konsekrowane wpisuje się w Rok Jubileuszowy – 2025, który z woli papieża Franciszka przeżywamy pod hasłem *Pielgrzymi nadziei*.

Zarówno pierwsze czytanie z Księgi Malachiasza, jak i drugie z Listu do Hebrajczyków naznaczone są zapowiedziami wielkiej nadziei dla każdego człowieka. Ta nadzieja spełnia się w Jezusie Chrystusie, który – jak słyszeliśmy w dzisiejszej Ewangelii – stał się spełnieniem nadziei Symeona. Tak Symeon, jak i prorokini Anna rozpoznają w małym Jezusie, Tego, Który jest wypełnieniem wszystkich Bożych obietnic. Takiej wiadomości nie sposób zatrzymać tylko dla siebie, dlatego prorokini Anna - napełniona radością, *ślawiła Boga i mówiła o Nim wszystkim, którzy wyczekiwali wyzwolenia Jerozolimy.*

Świat bez nadziei potrzebuje nadziei

Choć od prorockiej zapowiedzi Malachiasza do czasu przyjścia Jezusa Chrystusa na świat minęło wiele czasu, to człowiek każdej epoki wyczekuje spełnienia swojej nadziei na wyzwolenie z cierpienia, ciemności i śmierci. Osoby konsekrowane – jak przed wiekami starotestamentalni prorocy – wskazują, że ostatecznym celem każdego ludzkiego życia jest Jezus Chrystus. Bo to w Nim spełnia się najgłębsze pragnienie ludzkiego serca – pragnienie MIŁOŚCI wolnej od bólu, cierpienia, niezgody, osamotnienia, niepewności jutra...

W serce każdego człowieka wpisane jest poszukiwanie Boga. Znany nam św. Augustyn w swojej autobiografii – w *Wyznaniach*, napisał słowa, które w pewien sposób wyrażają sens naszych najgłębszych pragnień: *Stworzyłeś nas, Panie jako skierowanych ku Tobie. I niespokojne jest serce nasze, dopóki w Tobie nie spocznie.*

Dziś, w XXI wieku nie brakuje sytuacji, w których coraz więcej osób żyje bez nadziei. Bez nadziei na lepsze jutro; bez nadziei na życie w pokoju i względnym dobrobycie; bez nadziei na to, że cokolwiek się jeszcze zmieni. Papież Franciszek dostrzega wiele miejsc pozbawionych nadziei (por. *Spes non confundit* 12-15). Wskazuje, że nieprzewidywalność przyszłości przyczynia się do zniechęcenia, niepewności i zwątpienia. Dzisiaj nadziei potrzebują ludzie młodzi, zwłaszcza ci, którzy stoją w obliczu podejmowania decyzji życiowych; tej nadziei nie mogą być pozbawieni więźniowie, wygnańcy, uchodźcy i uciekinierzy. Nadziei oczekują ludzie starsi, chorzy i cierpiący. Nadzieja potrzebna jest tym, którzy doświadczają ubóstwa, głodu, dramatu wojny i różnych form współczesnego niewolnictwa. Nadzieja połączona z wiarą i podtrzymywana miłością nadaje sens życiu każdego z nas. To ona ukierunkowuje nasze działanie na perspektywę wieczności i sprawia, że człowiek odzyskuje radość życia i tą radością dzieli się z innymi.

Konsekrowani znakiem nadziei

Nasze ludzkie nadzieje, nasze plany i marzenia choć bardzo ważne i potrzebne, bywają często zawodne, kruche i niespełnione. Potrzeba więc nam KOGOŚ, w kim możemy złożyć całą naszą nadzieję. Nadzieję, która nie będzie oparta tylko na ludzkich kalkulacjach, ale która zawieść nas nie może. Nasza nadzieja spełni się jedynie w Jezusie Chrystusie. I musimy sobie o tym nieustannie przypominać. *Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne* (J 3,16).

Tak rozumiana nadzieja dawała siłę i moc wiary uczniom Jezusa Chrystusa, począwszy od Apostołów aż po dzień dzisiejszy. Jezus Chrystus dziś posyła nas, abyśmy doświadczywszy Jego miłości, stawali się pielgrzymami nadziei w świecie, w którym żyjemy. Człowiek nadziei nigdy nie ustaje w drodze, jest kontynuatorem misji Jezusa Chrystusa i czyni wszystko, by Bóg był bardziej znany i kochany.

Misja osób konsekrowanych jest widzialnym znakiem nadziei dla tych, którzy doświadczają sytuacji życia bez nadziei. Obecność wielu sióstr, ojców i braci w przestrzeni dzisiejszego świata jest miłością uzdrawiającą i przywracającą nadzieję. Czasami ta obecność jest niewidoczna, czasami cicha, a nawet milcząca, ale jednak zawsze owocna. Podejmowane dzieła ewangelizacyjne, dzieła miłosierdzia i codzienna modlitwa sióstr i braci zakonnych oraz świeckich osób konsekrowanych przyczynia się do budowania cywilizacji

miłości, której tak bardzo potrzebują nasze rodziny, wspólnoty, nasza Ojczyzna i cały świat.

Konsekrowani na wzór proroka Malachiasza przypominają nam, że nadejdzie dzień Pana, na który trzeba się przygotować. Pytają i dziś: *kto przetrwa dzień Jego nadejścia i kto się ostoi, gdy się ukaże?* (Ml 3, 1). To oni na wzór Symeona i prorokini Anny razem z nami wyczekują przyjścia Pana do Świątyni (por. Łk 2, 25-38) – dziś tą świątynią są nasze serca. I wreszcie osoby konsekrowane, swoim życiem objawiają bliskość Boga wobec każdego z nas.

Zakończenie

Całe życie chrześcijańskie jest nieustanną drogą wiary. Wiary, która daje pewność, że Bóg nigdy nie zostawia człowieka lecz jest spełnieniem jego nadziei. Pięknie przypomina to autor Listu do Hebrajczyków w słowach: *W czym bowiem sam cierpiał, będąc doświadczany, w tym może przyjść z pomocą tym, którzy są poddani próbom* (Hbr 2, 18). Chrystus jest więc obecny w każdym momencie naszego życia. Jest w radości i smutku, w odrzuceniu i cierpieniu. Dziś mówi do nas wszystkich: *To Ja jestem, nie bójcie się* (J 6, 20).

Dziękując wszystkim osobom konsekrowanym za dar bycia znakiem nadziei módlmy się słowami św. Klaudiusza, które Ojciec Święty Franciszek umieścił w swojej ostatniej encyklice *Dilexit nos: Mój Boże, wierzę mocno, że opiekujesz się wszystkimi, którzy pokładają w Tobie nadzieję. Nie potrzebują niczego, kiedy polegają na Tobie we wszystkim. Choćby niektórzy oczekiwali szczęścia od swoich bogactw lub talentów; choćby inni polegali na niewinności swojego życia, na surowości swoich pokut, na liczbie swoich jałmużn lub na żarliwości swoich modlitw, (...) to jednak, Panie, moja ufność pokładana w Tobie jest moją jedyną ufnością: ta ufność nigdy nikogo nie zwiedzie (...). Dlatego jestem pewien, że będę szczęśliwy na wieki, bowiem mam mocną nadzieję, że tak będzie, i to od Ciebie, mój Boże, pochodzi cała moja nadzieja* (por. DN 126).

Niech Maryja, Matka Nadziei otacza nas płaszczem swej opieki i pomaga odkrywać nadzieję w naszej codzienności, zwłaszcza wtedy, gdy wydaje się, że tej nadziei nie ma.

+ *Jacek Kiciński CMF*

Przewodniczący Komisji ds. Życia Konsekrowanego
i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego KEP